



KRYSTYNA PŁATAKIS-RYSAK

ur. 1924; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, życie codzienne, ulica Staszica, szpital, praca matki

Praca matki w szpitalu w czasie okupacji

Mama poszła do pracy jako wolontariuszka do szpitala wojennego znajdującego się w gimnazjum Unii Lubelskiej przy Staszica 12. Oczywiście szpital został zorganizowany przez Czerwony Krzyż. To jest zdjęcie z tego szpitala. To jest moja matka. Dyrektorem był doktor Tomasz Kożuchowski, którego grób jest na Lipowej. No tu są lekarze, pielęgniarki, niektórych pamiętam, niektórych już nie rozpoznaję. Ten pan doktor Ejsmont został sprowokowany do zapisania się do konspiracyjnej organizacji pod tytułem „Biały Orzeł”. To była organizacja prowokacyjna i w rezultacie on i ci wszyscy, których on zwerbował zostali aresztowani i rozstrzelani. On został rozstrzelany na Rurach Jezuickich, tam w wąwozie są tablice pamiątkowe i tam jego nazwisko też figuruje. Tadeusz Ejsmont. To zdjęcie było zrobione w tym dniu, kiedy była organizowana wigilia dla pacjentów... Tutaj jest ślad, powiedzmy, choinka, widać ją z tyłu, tutaj jest sala z tymi kolumnami, i tutaj są wszyscy pacjenci, ranni, którzy mogli usiąść przy stole. Tutaj też jest moja matka, bo tu cały personel towarzyszył tym pacjentom. I to był bardzo dramatyczny dzień, dlatego że wtedy doszła do uczestników tego spotkania wiadomość, że zostali aresztowani, zatrzymani zakładnicy spośród, że tak powiem, najbardziej czcigodnych obywateli miasta Lublina, między innymi dyrektor gimnazjum i liceum Staszica Tadeusz Moniewski. I oni chyba w ten dzień wigilijny zostali rozstrzelani. To byli zakładnicy. Tak że matka jak wróciła z tego spotkania to była strasznie przygnębiona. Ale mama miała pracę, z tym że to był wolontariat, nie za pieniądze. Nikt z tej pracy nie liczył na żadne zapłaty. Zaopatrzenie przynosili mieszkańcy Lublina – ziemniaki, marchew, kaszę, z tym, że to jedzenie było bardzo skromniutkie, jak nie było – to nie było, a gotowało się z tego co było. Gdy Niemcy znaleźli się w Lublinie, po pewnym czasie zajęli ten szpital, więc nim to nastąpiło, to personel szpitala postarał się jak najwięcej tych pacjentów wypisać, bo ci pozostali – a byli w randze oficerskiej, to trafili do oflagów. No ale byli tacy, których niestety nie można było ruszyć, bo byli ciężko ranni, natomiast obniżono im stopnie, zdegradowano ich do szeregowców.

Data i miejsce nagrania	2004-04-02, Lublin
Rozmawiał/a	Monika Pytlarz, Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"